Nr. 347. Dnia 15 grudnia. Czwartek. Dnia 3 (15) grudnia 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Walerjana Męcz.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 45 r.	Poniedz.: Darjusza M.
Piątek: Euzebjusza B. M.	Zachód „ 3-ej „ 47	Zachód „ 7 „ 24 w.	Wtorek: Teofila Męcz.
Sobota: Łazarza B.	Długość dnia godzin 7 „ 50	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 9 (st. 2 c. 10).	Środa: Tomasza Apost.
Niedziela: Gracjana B. W.	Ubyło „ 8 „ 53	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0°.	Czwartek: Zenona żołn. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7 281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wolimira, jutro Zdzisławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komisji gospodarczej wystawy wyrobów skórzanych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—12 w południe.)— Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu)—Nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—6 wieczorem.) — Osiemnaste posiedzenie członków I-ej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na członków komitetu Towarzystwa resursy obywatelskiej. (Gmach resursy na Krak.-Przedm.—od 7—9-ej wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz. Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: „Jarmark” na rzecz ubogich, pozostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności. (Gmach resursy obywatelskiej—od 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert muzyki pokojowej instytutu muzycznego. (Resursa kupiecka—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Pan Twardowski”, jutro „Dzwony kornewilskie” (po cenach zniżonych); — Rozmaitości: dziś „Te panny”, oraz „Stryj przyjechał”; jutro „Flirt”;—Mały: dziś „Dzień i noc”; jutro „Influenza prowincjonalna”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: **Gotówki w** kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1699 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ *Mosk. wied.* donoszą, iż rada rękodzieł przy departamencie handlu zmieniona będzie na radę przemysłową. Rada przemysłowa składać się będzie z przedstawicieli głównych ognisk przemysłowych i ma posiadać charakter doradczy.

═ Przy zamknięciu ksiąg buchalteryjnych do miesięcznej rewizji, odbytej 13-go grudnia r. b. zauważono, iż przez ciąg miesiąca (licząc od 13 listopada do 13-go grudnia), w którym wydawać zaczęto patenty handlowo przemysłowe na 1893-ci r., wykupiono świadectw 1-ej gildji 38, 2-ej gildji 301 i na handel drobiazgowy 472. Że zaś w obecnej chwili istnieje w Warszawie i istnieć zamierza w ciągu 1893-go roku przedsiębierstw handlowo-przemysłowych 1-ej gildji 214, 2-ej gildji 2,222 i drobnych sklepików wraz z zakładami rzemieślniczemi 6,098,—pozostaje więc jeszcze zakładów 1-ej gildji 176, 2-ej gildji 1,921 i drobiazgowych 5,626, które dotąd nie zaopatrzyły się w odpowiednie patenty. Zakłady te pod rygorem kary pieniężnej i zamknięcia sklepu powinny wykupić wspomniane dokumenty przed 13-ym stycznia 1893-go r.

═ Praca komisji, wyznaczonej specjalnie przez magistrat m. Warszawy do sprawdzenia deklaracyj, złożonych przez właścicieli domów i budowli dochodowych, wzniesionych lub oddanych do użytku w ciągu 1892 go r., jest już na ukończeniu. Sprawdzono dotąd 130 domów, które też niebawem będą obłożone podatkiem szacunkowym.

═ Komitet, ustanowiony do przyznawania wsparć z zapisu Karoliny i Janusza małżonków Rostworowskich, odbył wczoraj o godz. 12-ej w południe w sali sesjonalnej magistratu posiedzenie. Podania i dowody złożyło 46 nowych kandydatów, a w tej liczbie 10 [illegible] żydów, których kandydaturę na zasadzie warunków legatu odrzucono. Posiedzenie komitetu do przyznania wsparć, przypadających do rozdania w dniu 28-ym stycznia r. 1893-go, odbędzie się w połowie tegoż miesiąca, a do tego czasu podania od nowych kandydatów będą przyjmowane w dalszym ciągu.

═ Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu komisji, złożonej z techników miejskich z udziałem dwóch obywateli, wyznaczonej do oszacowania gruntów, zajętych na zasadzie planu regulacyjnego z posesyj nr. 1534, 5595, 1090A, 2280 i 5580 pod rozszerzenie ulic: Chmielnej, Nowogrodzkiej, Śliskiej, Miłej i Koszykowej, oszacowano: grunt z posesji nr. 1534 przy ulicy Chmielnej po rs. 89 kop. 18; z posesji nr. 5595 przy ulicy Nowogrodzkiej po rs. 61 kop. 74; z posesji nr. 1090A przy ulicy Śliskiej po rs. 48; z posesji nr. 2280 przy ulicy Miłej po rs. 34 kop. 30 i z posesji nr. 5580 przy ulicy Koszykowej po rs. 27 kop. 44 za sążeń kwadratowy.

═ Komitet Towarzystwa sztuk pięknych uprasza pp. artystów malarzy i rzeźbiarzy, których dzieła wycofane z wystawy pozostają na składzie, a nie są obciążone pożyczkami, o odbiór pomienionych dzieł, lub o wskazanie adresów, dokąd mają być odesłane, przyczem komitet uprzedza, iż za całość takich dzieł odpowiedzialności przyjąć nie może.

═ W nadchodzącą sobotę, t. j. d. 17-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej chemicznej, na którem po przeczytaniu protokułu z poprzedniej serji, p. Łagodziński mówić będzie „O akridonie i związkach od niego pochodzących”. Pozostałą część porządku dziennego zajmą sprawy biblioteczne i drobne wiadomości z dziedziny przemysłu chemicznego.

═ Dziś o godz. 5-ej po południu w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu.

═ Ostatnie w r. b. posiedzenie komisji przyrodniczej odbędzie się we czwartek, d. 15-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (Chmielna nr. 14). P. Józef Słowikowski, inżenier, przedstawi na niem rzecz p. t. „Zjawiska zamarzania rzek”.

═ Poczynając od dziś, latarnie gazowe miejskie winny być zapalane o godz. 4-ej po południu, gaszone zaś o godz. 7-ej rano.

═ Do grona członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XI-go zaproszony został p. Magnuski.

═ W dniu wczorajszym przejechał przez Warszawę dr. Taufhold, główny lekarz więzień angielskich. Celem podróży lekarza jest zwiedzenie urządzeń sanitarnych w gmachach więziennych w Cesarswie. W powrotnej drodze dr. Taufhold ma się na dłużej zatrzymać w naszem mieście.

═ Po dwuletniej nieobecności, rzeźbiarz Antoni Kurzawa powrócił do Warszawy. Artysta przystąpi obecnie do wykonania w marmurze nagrobka, przeznaczonego do jednej ze świątyń na prowincji.

═ Z „Lutni”.

Na dziś w salach redutowych na 8-mą wieczorem wyznaczono próbę jeneralną koncertu Lutni.

77)

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

XII.

Ktoś zadzwonił do gabinetu doktora Michała, lokaj drzwi otworzył.

— Pan w domu?

— W domu. Pan raczy poczekać — zaraz oznajmię.

Nie było to już w domku na przedmieściu, ale w najokazalszej kamienicy w rynku.

Doktor zajmował całe pierwsze piętro, umeblowane przepysznie, przyjmował pacjentów w oznaczonych godzinach, jeździł powozem. Żona jego wiodła żywot miljonerki, dzieci miały więcej piastunek i bon, niż lat żywota.

Człowiek, który teraz wszedł do poczekalni, wyglądał wątło i dyszał ciężko po przejściu kilkunastu stopni schodów.

Stanął u okna i patrzał apatycznie na ruch uliczny.

Na skroniach siwiały mu ciemne włosy, w całej postaci czuć było zmęczenie, obojętność; twarz pospolita, nie piękna, nie mówiła nic, tylko oczy miały wyraz zamyślenia i łagodnej dobroci.

Odwrócił się na skrzyp drzwi i złożył usta do uśmiechu, postępując naprzód.

— Ach, Józef! Witajże mój stary!—zawołał doktor, roztwierając ramiona radośnie.

Przyjaciele rozeszli się w przeciwległe kontrasty. Michał w pomyślności utył, wypiękniał, nabrał pewności siebie, doskonałego humoru. Twarz jego i postać były obrazem zdrowia, swobody, zadowolenia z losu.

Uścisnęli się serdecznie.

— No, cóż słychać?—spytał doktor. — Żona zdrowa, interesa świetne, dzieci nie ma, stary na krzyże stęka? Nie nowego u ciebie?

— Nic!—odparł Reni, zapalając podane cygaro. — Życie płynie! Przyszedłem do ciebie, abyś mnie opukał i osłuchał. Trochę niedomagam!

— Teraz, latem! To nie pora! Cóż ci? astma?

— Nie wiem. Dotąd wiosny tylko i jesienie odchorowywałem, teraz już mi i lipiec nie służy. Trzeba się będzie wynosić do Abrahama na piwo. Liza mnie popędziła do ciebie!

— No, zobaczymy!

Zaczęły się oględziny i badania, podczas których tłusty Michał gorzej sapał od pacjenta.

— Tymczasem nic jeszcze groźnego. Wypisz się z biedy jedną zimą we Włoszech. Dam ci kurację przygotowawczą: przestaniesz pracować, a jesienią, marsz, za Alpy! Wrócisz zdrów, jak ryba! Ale, wiesz co, to wstyd, aby człowiek zamożny tak sobie zdrowie zniszczył. Myślałby kto, że jesteś obarczonym rodziną kancelistą nadetatowym. Po co się tobie zamęczać, miljonerze! To chyba manja.

— Nie zamęczam się chyba! Tak ci się zdaje! Zresztą miljonerem nie jestem. Służę u Maltasa w młynie. Wiesz, że funduszu własnego nie mam.

— Dziwactwo! Zapowiadam ci zupełnie serjo, że jeśli nie dasz sobie długiego wypoczynku, będzie z tobą źle!

— Cóż? Umrę? — odparł Reni pogardliwie i lekceważąco.

— Nie. Będziesz gratem do niczego, na łasce innych.

Józef się wzdrygnął.

— To gorsze od śmierci. Pisz receptę! — rzucił żywo.

Michał usiadł u biura i począł gryzmolić.

Reni przechadzał się po gabinecie i, widząc, że już skończył, rzekł:

— Miałem onegdaj wieść o Łukaszu. Pamiętasz, niegdyś moim mistrzu muzyki.

— Pamiętam, no, cóż pisze ten oryginał?

— Nie on już pisze, ale ksiądz ze szpitala, gdzie on umarł. Mistrz Łukasz tam skończył z ran i potłuczeń. Ratował dzieci jakieś w pożarze! Zapamiętał mnie. Adres podyktował i prosił, by mi odesłano jego skrzypce: wszystko, co posiadał. Niegdyś stanął między nami zakład, o tego Stradivariusa właśnie, i oto otrzymałem go. Ale na dowód, żem zakład przegrał, już na skrzypcach tych zagrać nie potrafię.

Zaśmiał się.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Sam koncert odbędzie się jutro w tychże salach ze współudziałem chóru damskiego i orkiestry teatru Wielkiego.

= Zabawa gwiazdkowa.

Otwarcie zabawy gwiazdkowej *vel* jarmarku dobroczynnego w salonach resursy obywatelskiej nastąpi dziś o godzinie 3-ej po południu.

Niezależnie od koncertu wieczornego, podczas otwarcia wykonane będą: śpiew z „Carmen” (p. Wierzbicki), tańce hiszpańskie Sarasatego na skrzypcach (p. Bieliński) i deklamacja (Sabinka Zielińska).

Oprócz osób poprzednio wymienionych, które ofiarowały swój udział w urozmaiceniu zabawy, należy dodać p. Cybulskiego, b. dyrerektora scen prowincjonalnych, który wypowie dwa monologi: „Na estradzie” i „Pan Izaak Silberstein”.

Przyozdabianie kiosków i namiotów zostało ukończone.

Ze wszystkich najbardziej stylowy jest namiot księgarni p. Paprockiego, wyobrażający chatę zakopańską.

Choinka, umieszczona na estradzie, również jest stylowa, a akcesorjów, jak świeczek, pierników i ozdób, dostarczył bezpłatnie p. Wróblewski.

Osobom, zamierzającym podczas jarmarku dobroczynnego czynić zakupy gwiazdkowe, polecamy sklepy tak zwane radosne, z których całkowity dochód *brutto* zasili fundusze instytucji.

Ceny w sklepach oznaczono ściśle handlowe, tak iż sprawunki na „jarmarku” można robić bez obawy „karoty” dobroczynnej.

W sklepie nr. 12-ty, oprócz dam poprzednio wymienionych, zasiądzie także pani Stanisławowa-Wojnicz-Sianożęcka.

= Na kolonje letnie.

Lista sklepów i dam, asystujących przy sprzedaży rabatowej na dochód kolonij letnich dla biednych słabowitych dzieci, została już w całości ułożoną.

Sprzedaż odbywać się będzie codziennie, aż do dnia wigilijnego.

Na najbliższe dwa dni: dzisiejszy i jutrzejszy, lista zapowiada:

Dnia 15-go grudnia: Więckowski, towary bławatne (Czysta, 4), panie: Juljanowa Jankowska z córką Bronisławą.

Tour, cukiernia (Krakowskie-Przedmieście), od godz. 12-ej do 3-ej panie: doktorowa Zofja Świetlińska z pannami Jadwigą Hinczówną i Marją Szadurską; od 3-ej do 7-ej wieczorem panie: Zofja Sulikowska z pannami Marją i Laurą Rakowskiemi.

Fertner, towary białe (Nowy Świat, 61) sprzedaż bez dam.

Dnia 16-go grudnia: Chojnacki, galanterja (Marszałkowska, 109) panie: Walentyna Pauly z p. Heleną Henzel i panną Łucją Bagińską.

Listę ową w całości podamy w numerze wieczornym.

= Sprawy kolejowe.

W dniu jutrzejszym o godz. 6-ej wieczorem, w kancelarji zarządu kolei nadwiślańskiej, odbędzie się, niedoszłe do skutku w pierwszym terminie, zebranie ogólne uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników tejże kolei.

Zebranie uważane będzie za prawomocne w razie przybycia $^1/_5$ ogólnej liczby uczestników, t. j. 160-ciu.

W celu ułatwienia jaknajwiększej liczbie członków wzięcia udziału w zebraniu, naczelnicy stacyj zostali upoważnieni do wydawania biletów na wolny przejazd do Warszawy uczestnikom, udającym się na zebranie.

= Nagroda za pracę.

Towarzystwo ogrodnicze warszawskie przysyła nam zawiadomienie następujące:

„Towarzystwo ogrodnicze warszawskie, podobnie jak lat minionych, przeznacza w r. b. dwie nagrody pieniężne za długoletnią sumienną i uczciwą służbę w zawodzie ogrodniczym, pełnioną na jednem i tem samem miejscu.

Ubiegający się o nagrody winni składać w Towarzystwie ogrodniczem warszawskiem (Chmielna nr. 14) podania swoje wraz ze świadectwem służby, opatrzonem podpisem i pieczęcią pracodawcy, jak również podpisami dwóch jego najbliższych sąsiadów i potwierdzeniem właściwego urzędu lub gminy.

Termin składania powyższych świadectw naznaczony został do dnia 28-go grudnia r. b.

Towarzystwo ogrodnicze nadmienia przytem, iż w liczbie trzydziestu kilku świadectw z lat poprzednich, pozostających dotąd w Towarzystwie, trzy kwalifikują się do nagrody, jako obejmujące ciąg przeszło 40-letniej służby.”

= Kradzieże.

Z mieszkania Adama Pałczyńskiego przy ul. Elektoralnej pod № 31-ym skradziono garderobę i bižuterję wartości 120 rs. — Z wozu na ul. Franciszkańskiej Ickowi Herszowi, mieszkańcowi gm. Międzyrzec, skradziono pakę towaru wartości 100 rs. — Z poddasza domu pod № 4-ym przy ul. Solnej Emilji Mondowej skradziono bieliznę z cyframi E. M., Z. M. i M. A wartości 130 rs. — Zamieszkałej przy ul. Aleksandrja pod № 15-ym Michalinie S. z dorożki skradziono tłomok z rzeczami wartości 120 rs. — W przejeździe tramwajem pomiędzy ul. Grzybowską a Nalewkami Szlamie Orłowskiemu, mieszkańcowi Góry Kalwarji, skradziono pugilares, w którym było 900 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Marszałkowskiej pod № 114-ym Stanisławowi Boczkowskiemu skradziono futro damskie wartości 100 rs. — Z mieszkania Wilhelma Andre przy ul. Nowolipie pod № 59-ym skradziono futro i rzeczy wartości 125 rs.

= Sprzeniewierzenia.

Wczoraj dopiero ujawniono sprzeniewierzenie Karola Lubuszyńskiego, który na zasadzie plenipotencji małżonków Andrzeja i Józefy Westmanów, mieszkańców Grodna, podniósł sumę 5,600 rs.

Westman, nie otrzymując w ciągu paru tygodni odpowiedzi na kilka listów, sam przyjechał i dowiedział się, iż Lubuszyński, zaraz po odebraniu sumy, wyjechał za granicę.

Działał on widocznie z rozmysłem, gdyż pasport miał wcześniej przygotowany.

W sprawie oszustwa spełnianego od kilku lat w fabryce akcyjnej Hundkiego, przeprowadzone śledztwo wykazało, iż suma sprzeniewierzona wynosi 6,147 rs.

Za zbiegłym oszustem, Stanisławem Sulikowskim, wysłano listy gończe.

= Fałszowanie mąki.

W Lublinie aresztowano właściciela młyna parowego na przedmieściu Piaski, B., oraz dwóch jego wspólników.

Przyczyną aresztowania jest podejrzenie, iż do mąki, dostarczanej wojsku, dodawali kukurydzę z kredą sproszkowaną, piasek mielony i t. p.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym Andrzej Tołwiński, kolonista z Brudna, powracając do domu, wstąpił po drodze do szynku i konie zostawił bez dozoru.

Spłoszone szkapy rozbiegały się i wywróciły bryczkę, z której wypadły: żona Tołwińskiego i 16-letnia córka Katarzyna.

Ta ostatnia uległa złamaniu obu nóg i zraniła się w głowę. Życiu dziewczyny grozi poważne niebezpieczeństwo.

Matka, oprócz bolesnych potłuczeń, ważniejszego szwanku nie doznała.

= Śmierć z przygniecenia.

Nocy wczorajszej na szosie prowadzącej do Piaseczna 18-letni syn kolonisty z Szop, Lucjan Seller, spadł z sani, które, przewróciwszy się, chłopca przygniotły.

Seller uległ tak ciężkim obrażeniom, iż wczoraj w południe życie zakończył.

= Pożar.

Wczoraj, o godz. 7-ej m. 40 wieczorem, zawiadomiono przez telefon oddział nalewkowski straży, iż przy ul. Gęsiej pod № 30-ym szerzy się pożar.

Okazało się, iż w posesji Emmy Lambert, w fabryce posadzek Ołtuskiego, zapaliło się w suszarni drzewo, przygotowane do wyrobu posadzek.

Straż w przeciągu godziny ogień ugasiła, przyczem pewna część nagromadzonych zapasów drzewa uległa opaleniu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 16-go grudnia, w urzędzie powiatowym noworadomskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej noworadomskiej z opłat targowych, jarmarcznych, kopytkowych i mostowych w m. Noworadomsku od zmniejszonego o czwartą część czynszu, t. j. od rs. 1350 kop. 75 rocznie; wadjum 136 rs.

— D. 16-go grudnia, o godz. 6-ej po południu, w zarządzie kolei nadwiślańskiej, odbędzie się niedoszłe do skutku dnia 2-go b. m. zebranie ogólne uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej kolei nadwiślańskiej. Do prawomocności uchwał wymagana jest obecność piątej części wszystkich członków stowarzyszenia.

— D. 16-go grudnia, o godz. 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja na dwuletnią dzierżawę od d. 8-go stycznia posesji № 1074B w Warszawie od rs. 1500 rocznie; wadjum wymagane w sumie 150 rs.

— D. 16-go grudnia, w urzędzie powiatowym kaliskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu z opłat targowych, jarmarcznych i brukowych w m. Błaszkach od zmniejszonego o czwartą część czynszu, t. j. od rs. 1313 kop. 14 rocznie; wadjum 132 rs.

— D. 16-go grudnia, o godz. 8-ej wieczorem, w salach redutowych, odbędzie się koncert tutejszego Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia”.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Ksiądz Filip Łebkowski,

bernardyn, zakończył życie w klasztorze ojców bernardynów w mieście Kole. Nabożeństwo za spokój jego duszy, oraz wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, odbędzie się dnia 16-go grudnia, to jest w piątek. Stroskana rodzina zmarłego, prosi krewnych, przyjaciół i znajomych o westchnienie do Boga w dzień pogrzebu, za spokój jego duszy. —4618—

† Ś. p. Henryk Chmielewski,

BUCHALTER,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 13 grudnia r. b., przeżywszy lat 28. Pozostała w nieutulonym smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra dnia 15 grudnia r. b., o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **12-ej** w południe na cmentarz powązkowski. 2—1763—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń, 11-go grudnia.

Referent rządowy oświadczył wczoraj w izbie posłów: Administracja Galicji zasłużyła się wobec monarchji, a może wobec części Europy przez to, że się jej udało cholerę w Galicji powstrzymać, a wypadki wydarzone stłumić. W żadnym kraju nie okazano takiej bezinteresowności i poświęcenia, jak w Galicji, nigdzie też nie osiągnięto tego, co w Galicji i Bukowinie. Administracja polityczna i organizm lekarski okazały się wybornemi. Austrja najwięcej wystawiona, miała przecież dotąd w ogóle tylko 193 wypadki, gdy w Niemczech, nie licząc Hamburga, było 2,000, we Francji 6,000, w położonych nadzwyczaj niekorzystnie miastach: Krakowie i Podgórzu, było wypadków tylko 46 i 17 i trzeba podziwiać, że się administracji miejskiej powiodło epidemję tak rychło stłumić. W ogóle cholera przestała być postrachem, jeżeli się tylko zawczasu przeciw niej działa i ludność władzę wspomaga. Odwrotna strona medalu była w Hamburgu, gdzie się dano zaskoczyć i nic nie przysposobiono... Żądania zasiłków ze skarbu państwa nie ustaną jednak, owszem, zwiększą się, gdyż z upływem r. b. nie może być walka z cholerą uważana za ukończoną.

D. 8-go b. m. była 11-ta rocznica pożaru Ringteatru. W dzień ten odbywa się nabożeństwo w kaplicy pałacu fundacyjnego, który cesarz swoim kosztem na dochód sierot wystawił. Kuratorjum miljonowego funduszu składkowego objęło było opiekę nad 122 dziećmi, z nich jeszcze 88 pozostaje na utrzymaniu fundacji. Przy dojściu do pełnoletności otrzymuje każdy pupil pewien kapitał. Nadto pobiera 108 osób dożywotnią rentę: 7 osób po 600, 10—po 480, 14—po 360, 18—po 300, 26—po 240, 17—po 180, 12—po 120, 4—po 60 złr.; wreszcie 30 osób pobiera czasowe renty aż do r. 1897-go. Rzadko się zdarza, żeby po katastrofie dobroczynność publiczna w tak hojny i powszechny sposób ofiarom przyszła z pomocą.

Do wykonania *Requiem* Verdi'ego w sali towarzystwa muzycznego sprowadzono śpiewaków włoskich. *A.*

*

Berlin, 13-go grudnia.

Henryka Ibsena najnowszy utwór dramatyczny „Budowniczy Solness” w poniedziałek u S. Frideera w Berlinie ukazał się w druku. D. 21-go stycznia r. p. dramat ten w języku niemieckim po raz pierwszy wystawiony będzie w teatrze Lessinga. „Budowniczy Solness”, co do charakteru poetyckiego przypomina ostatnie dzieła Ibsena, mianowicie „Damę morską” i „Heddę Gabler”. Nie stara się poeta rozwiązać zawiłych problematów socjalno-politycznych, lecz pogrąża się w przepaściste głębie duszy ludzkiej, bada, ażeby użyć terminu nowożytnego, stan patologiczny duszy.

Świat mieni bohatera sztuki szczęśliwym, a jest on nędzarzem. Sława i zaszczyty dostały się mu w udziale, lecz duszy nie nasyciły. Niczego gruntownie się nie wyuczył, nawet sztuki swej budowniczej; po plecach innych wspiął się do swej wysokości. Genjalnego architekta Kanta Brovicka, towarzysza swej młodości, zrujnował, wyzyskawszy poprzednio jego zdolności. I syna tegoż Wagnera zaprzągł do swego rydwanu. Magiczną wywiera siłę na słabe kobiety, to też potrafił podbić sobie Kaję, zaręczoną z wysoko utalentowanym Ragnarem. Przez Kaję wyzyskuje i Ragnara.

Coraz to wyżej mógłby wzbijać się, lecz ma lękliwe sumienie. Egoista skończony, lęka się, że za winy jego z dnia na dzień się zwiększające spotka go zasłużona kara. Czuje czczość i przesyt, pragnie jednak towarzystwa już dlatego, ażeby zagłuszyć wyrzuty sumienia. Zjawia się wreszcie Hilda Wrangel, córka lekarza obwodowego w Lisenger, którą przed 10-iu laty poznał jako dziewczę, a której przyrzekł wówczas, że kiedyś wyzwoli swą księżniczkę z samotnego Lisengeru, ażeby ją w stolicy otoczyć przepychem. Hilda tragiczny w życiu jego sprowadza zwrot. Energiczna, kapryśna, potrafiła wymódz na swym budowniczym, którego uwielbiała już od dzieciństwa, upatrując w nim wzór piękności i siły męzkiej, że skończywszy budowę zamku z wieżą wysoką, wdrapał się na wieżę, ażeby zatknąć tam wieniec. Na wieży Solness dostaje zawrotu głowy i z wysokości wieży spada. Z roztrzaskaną czaszką znajduje go Hilda.

Cesarz probuje sił swoich jako budowniczy. Zauważył on, że kajuty na statkach wojennych, w głębi statku położone, na stan zdrowia oficerów i załogi niefortunny wywierają wpływ. Zbudował zatem model statku wojennego pod kierownictwem pewnego budowniczego. Według rysunków cesarza wszystkie kajuty, komory, kantyny itp. znajdować się mają na pokładzie statku, ażeby powietrze do nich wolny miało przystęp. Za pomocą szczególniejszych przyrządów w razie potrzeby wszystkie kajuty itd. w krótkim czasie będzie można usunąć. W kołach fachowców wszelako uważają plany cesarza już dlatego za niewykonalne, że każda fala silniejsza zalewałaby kajuty. *K.*

*

Paryż, 12-go grudnia.

Udało się tajnej policji p. Gorona przyłapać zręcznego oszusta na wielką skalę, członka prawdopodobnie

międzynarodówki fałszerzy anglo-franko-amerykańskich, którzy trzymają się ciągle razem, pomagając sobie nawzajem, a ucznia, jak się zdaje, sławnego Bequeta, który rok temu umknął z ciężkich robót. Jest to niejaki Massieu, który zwiedził całą Francję i Europę pod imionami hr. de Boulemont, de Larry, wicehrabiego de Contades, de Marsan, de Bussac i t. d., a wszędzie—od Lizbony i Rzymu, od Moskwy i Budapesztu, wyrobiwszy sobie zaufanie jakiegoś bankiera, puszczał w obieg paki fałszywych papierów i znikał bez śladu. Oszustwa jego dochodzą do 3 milj. fr. Ostatnio mieszkał na bulwarze de Port-Royal w Paryżu z jakąś mężatką z Anvers, która dla niego opuściła męża. Wiedząc o tem, że przed niczem się nie cofnie, ajenci przyszli do niego w przebraniu mularzy pod pozorem reparacji mieszkania, zaledwie jednak najstarszy okazał chęć aresztowania go, już Massieu wyjął rewolwer i zastrzelił się na miejscu.

Minister spraw zagranicznych zabrał się do tępienia innego rodzaju szwindlu: oto zwrócił uwagę na dyrektorów wędrownych trup aktorskich, którzy wywożą aktorów za granicę i pewnego pięknego poranku zostawiają ich w jakiemś mieście bez pensji i chleba, tak że konsulaty muszą ich odsyłać do Francji. Odtąd dyrektorowie trup, tak za granicę jadących, jak prowincjonalnych, będą musieli składać kaucję, gwarantującą pensje artystów.

Przyszłoroczne wybory do parlamentu będą ze wszech miar ciekawe: partja kobieca zamierza wystąpić ze swemi, własnemi kandydatkami. „Liga wyzwolenia kobiet", której sekretarką jest pani Alser de Vaisayre, wygotowała następującą listę kandydatek: Hubertyna Auclert, Renée Marcil, Hermancja Châtelain, redaktorki pism: *Citoyenne*, *L'Esprit de femme* i *Revue européenne*; literatki Paulina Minck, Eliza Odim, Bertier i Hubert, malarka i rzeźbiarka d'Estoc; nauczycielki: Barberoussi, Hardois i Pernoza, wysłana do Kajenny w r. 1872-ym pani Lemelle, krawcowa Jarreshout nagrodzona Legją honorową w czasach, gdy była wiwandjerką, w końcu... Sara Bernhardt!

Po kilkomiesięcznem zamknięciu otworzono znowu piękne muzeum luksemburskie dla publiczności, zaprowadziwszy różne zmiany w wewnętrznym jego układzie. Szczęśliwą innowacją jest pomieszczenie w drugiej sali kilku witryn z artystycznemi wazonami Carriès'a, szlifowanemi kryształami Gallé'go, porcelanami, medalami itp. Zmieniono rozmieszczenie wielu obrazów, na nieszczęście jednak nie można było zaradzić zbytecznemu ich natłoczeniu; to samo można powiedzieć o rzeźbach, tych arcydziełach sztuki, które po dawnemu tłoczą się w niewielkiej pierwszej sali, co nie pozwala dokładnie i wszechstronnie przyjrzeć się im. Prawdopodobnie niezadługo zobaczemy w tem muzeum dzieło, nad którem August Vaudet już lat dziesięć pracuje: jest to płaskorzeźbione odtworzenie w onyksie sławnej płaskorzeźby Rude'a „Marsyljanki". Roujon, dyrektor sztuk pięknych, był w tych dniach w pracowni artysty i zachwycał się jego dziełem.

Niezwykłą próbę podejmuje Wiktor Meunier, wydając dzieło „Przyszłość zwierząt", w którem proponuje miastu założenie w lasku Vincennes laboratorjum, a właściwie szkoły, zupełnej szkoły dla zwierząt, gdzieby kształcono ich zdolności umysłowe, gdzieby to, co czynią codzień sztukmistrze tresujący psy, słonie, ptaki, niedźwiedzie, ujęto w karby celowego i naukowego kierownictwa.

Z innych książek, które wyszły w ostatnich czasach (ostatnia dopiero wyjdzie wkrótce) zasługują na uwagę: Pawła Morillot, prof. uniwersytatu w Grenobli, „Romans francuzki od r. 1610-go do ostatniej chwili", dokładne i sumienne studjum J. Molard'a o „Wojskowej potędze państw europejskich" i draga serja wspaniałego wydawnictwa „Przeglądu dyplomatycznego" p. t. *Chefs de État, ministres et diplomates*, zawierająca portrety i charakterystyki wszystkich współczesnych wybitnych mężów politycznych. *K.*

*

Rzym, 9-go grudnia.

W Padwie obchodzą z wielką uroczystością wiekową rocznicę Galileusza, tak jak Kolumba w Genui. Zjazd włochów i cudzoziemców jest tam nadzwyczajny. D. 6-go b. m. przybył do Padwy minister oświecenia Martini, a tegoż dnia był wielki dla niego wieczór w Casino Pedrocchi, gdzie się znajduje najdawniejsza i najsławniejsza kawiarniarnia we Włoszech. Na tej recepcji było kilkaset osób, a damy prześwietne nosiły stroje. Zagranicznych profesorów i uczonych było mnóstwo. Nazajutrz zebrano się w wielkiej sali uniwersytetu, czyli, jak dawniej mawiano, akademji padewskiej. Komitet pań ofiarował misternie wyszywaną chorągiew przedstawicielom zagranicznych uniwersytetów. Minister oświecenia zasiadł na pierwszem miejscu w otoczeniu urzędowych osób i cudzoziemskich znakomitości.

Niebawem zaczęły się mowy. Przemawiał najpierw profesor Ferraris, rektor ateneum padewskiego, a po nim profesor Favaro, rozprawiając o osiemnastu latach, które Galileo Galilei w Padwie spędził. Nastąpiły potem liczne przemówienia profesorów włoskich i zagranicznych, a syndyk, czyli burmistrz z Pizzy, przypomniał, iż zarząd miejski pizański zoobowiązał się wystawić Galileuszowi wspaniały tam pomnik, jak w mieście, gdzie lampa podała mu myśl wielkiego jego odkrycia. Dalej przemawiał sam minister oświecenia, jako poseł i rzecznik króla, i rzekł, że Italja po politycznem swem zmartwychwstaniu dąży teraz do umysłowego i naukowego zmartwychwstania, którego pierwszym znakiem i dowodem pozostanie w przyszłych wiekach zdobny cudnemi malowidły i pismem pargamin, który włoszki na cześć Galileusza wykonały i uniwersytetowi ofiarowały. Kończąc, minister zwrócił się do wszystkich posłów włoskich i zagranicznych, i oznajmił im w imieniu króla, iż zostają oni wszyscy doktorami akademji padewskiej. Wreszcie odsłoniono napis lapidarny na cześć Galileusza. Wieczorem przedstawiono w tearze rzęsiście oświetlonym i natłoczonym widzami „Hamleta" Verdiego.

Wczoraj zaś odbył się wielki pochód władz uniwersyteckich, krajowych i zagranicznych profesorów i uczonych, których prowadził *rector magnificus*, jako też studentów włoskich i ze wszystkich krajów w malowniczych strojach i stowarzyszeń padewskich z chorągwiami. Pochód ten niósł i złożył na pomniku Galileusza dwanaście ogromnych wieńców ze świeżych kwiatów, a ztamtąd pociągnął do domu Ferrego, który był mieszkaniem Galileusza przez czas długiego jego pobytu w Padwie. Wczoraj wieczorem w gmachu zwanym „La Gran Guerdia" dany był wielki obiad przez municypalność padewską dla uczonych włoskich i zagranicznych. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 14-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Głównozarządzający własną Jego Cesarskiej Mości kancelarją dla instytucyj Cesarzowej Marji zawiadomił drogą okólnikową stołeczne instytuty żeńskie, pod jego zarządem będące, że z powodu wydarzających się jeszcze w niektórych miejscowościach Cesarstwa wypadków cholery, Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani rozkazała: Na święta Bożego Narodzenia nie uwalniać wogóle wychowanic do rodziców lub krewnych, dla pewnego zaś zadośćuczynienia dostarczać im w święta możliwych rozrywek.

Darmsztad 14-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Sergjusz Aleksandrowicz wraz z Małżonką wyjeżdża w sobotę do Moskwy.

Moskwa 14-go grudnia. (*Teleg. Ajen. półn.*)—Znany kupiec win, Piotr Smirnow, zapłacił akcyzy za wino w listopadzie 1,128,945 rs. 85 kop., zakupił zaś spirytusu dwa miljony wiader 40-stopniowych z opłatą akcyzy przeszło 11 milj. rs.

REZYGNACJA.

Wiedeń 14-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Mówią, że Smolka wkrótce złoży urząd prezydenta izby.

REFORMA WOJSKOWA

Berlin 14-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu rzeszy kanclerz Caprivi potępił raz jeszcze antysemityzm. Mówcy z centrum katolickiego przemawiali energicznie przeciw reformie wojskowej.

Berlin 14-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Nowa ustawa wojskowa została dziś przez parlament odesłaną do komisji, złożonej z 28-iu członków. (*Aj. półn.*)

SYTUACJA W PARYŻU.

Paryż 14-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) —Autorem artykułu *Figara* ma być deputowany Józef Reinach, siostrzeniec zmarłego bankiera. *Gaulois* streszcza ostatnie chwile Jakuba Reinacha. W czwartek, d. 17-go listopada, dowiedział on się od sędziego śledczego, Prineta, że postanowiono wytoczyć mu śledztwo sądowe. W piatek objechał mnóstwo najwybitniejszych osobistości rządowych, błagając o cofnięcie śledztwa, gdyż skutek będzie straszny. Członkowie gabinetu Loubeta nie śmieli natrzeć na ministra Ricarda o cofnięcie, gdyż groził hałaśliwą dymisją. Reinach był zrozpaczony, gdyż skradziono mu kopiał listów.

Paryż 14-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Artykuł *Figara* wywołał niesłychany ferment. Clémenceau potwierdza, że w przededniu samobójstwa Reinacha minister Rouvier był u niego w redakcji, celem ratowania zagrożonego finansisty. Wspólnie poszli o godzinie 7-ej do Korneljusza Hertza, gdyż Reinach wierzył, że Hertz potrafi go ocalić. Hertz odmówił, mimo perswazji Rouviera. Następnie udał się Clémenceau z Reinachem do Constansa, który miał posiadać wpływ na osoby, od których zależało ocalenie honoru Reinacha. Constans odmówił. Wychodząc od niego Reinach powiedział do Clémenceau: „Teraz jestem zgubiony" i więcej już się nie widzieli. Te gorliwe zabiegi Rouviera około ocalenia Reinacha w chwili, gdy tenże otrzymał już z inicjatywy rządu wezwanie przed trybunał apelacyjny, budzą najżywszą sensację.

Paryż 14-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) —*Matin* zapowiada oskarżenie deputowanego Clémenceau o udział w sprawie panamskiej.

Paryż 14-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*) —Kamerdyner Reinacha zeznał przed sędzią śledczym, że znalazł on w bezpośredniem pobliżu zwłok swego pana flaszeczkę z trucizną.

Paryż 14-go grudnia. (*Telegr. Ajen. półn.*) —Ankieta parlamentarna dla sprawy panamskiej postanowiła zbadać także dokumenty sądowe, odnoszące się do spółki dynamitowej, w której uczestniczył Arton. Większość republikańska silnie wzburzona wobec rozmiarów, jakie przyjmuje śledztwo.

Paryż 14-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —Rozwój sprawy panamskiej przybrał rozmiary, zagrażające istnieniu najwyższych władz rzeczypospolitej. Otworzyła się perspektywa dalszych kompromitacyj. Kilku ministrów chciało ustąpić wraz z Rouvierem, Carnot oświadczył wszakże, że w takim razie on także ustąpi. Poczyna szerzyć się przekonanie, że nieszczęsna sytuacja dzisiejsza skończy się istotnie rezygnacją prezydenta rzeczypospolitej. Carnot zarówno, jak gabinet, są kategorycznie przeciwni wnioskowi Pourquery de Boisserin, przyjętemu przez komisję. Porażka w izbie jest możliwą. Monarchiści tryumfują, przepowiadając rychły koniec rzeczypospolitej.

Paryż 14-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Dzienniki republikańskie wyrażają ubolewanie z powodu dymisji Rouviera, przyznają jednak, iż inaczej nie mógł postąpić. Obecnie — dodają owe dzienniki — będzie mógł Rouvier z zupełną swobodą pognębić swoich oskarżycieli. *Libre parole*, oraz organa monarchiczne powiadają, iż upadek Rouviera oznacza początek zupełnego rozkładu. (*Ajen. półn.*)

Paryż 14-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Wszystkie dzienniki konstatują, że ministrowie Rouvier i Freycinet protegowali machinacje Reinacha i Hertza. Dzienniki monarchiczne uważają pozycję gabinetu za rozpaczliwą.

REDUKCJA BUDŻETU.

Rzym 14-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —Budżet na r. 1893/4 zmniejsza wydatki na armję o 13, na marynarkę o dwa miljony. Budżet na armję wynosi 276 miljonów lirów, na marynarkę 100.

Wiedeń 14-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Jutro ostatnie posiedzenie rady państwa przed świętami, poświęcone sprawom bieżącym. Rozprawy budżetowe przerwane. Zapewniają, że hr. Taaffe wynalazł już nową drogę wyjścia z trudności parlamentarnych.

Berlin 14-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarz przyjmował dziś posła jenerała Werdera, który wieczorem będzie uczestniczył w obiedzie cesarskim w pałacu nowym. (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) —Parlamentowi przedstawiono dziś projekt ustawy, karzącej zdradę tajemnic wojskowych.

Berlin 14-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —W prasie szerzą się pogłoski o rozwiązaniu parlamentu.

Berlin 14-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Dla emigrantów z Rosji do Ameryki granica z obawy przed zawleczeniem przez nich cholery zupełnie zamknięta. Dawniej przepuszczano tychże emigrantów, gdy byli w posiadaniu kart okrętowych.

Toruń 14-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Przy wyborach uzupełniających do sejmu pruskiego z okręgu Sztum-Kwidzyn oddano ogółem 314 głosów, z których 78 otrzymał p. Jan Donimirski z Buchwałdu, 200 bar. Buddenbrock z Otłówka, a 36

Konrad Leinweber z Kwidzyna. Wybrany zatem został bar. Buddenbrock, kandydat konserwatystów.

Poznań 14-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wczoraj i przedwczoraj odbyło się tu posiedzenie komisji kolonizacyjnej, w którem wziął także udział b. minister, a obecnie prezes Prus Zachodnich Gossler, nadto przybyli z Berlina: dyrektor ministerjalny Haase z ministerjum rolnictwa, dyrektor ministerjalny Kügler z ministerjum spraw duchownych, naukowych i lekarskich, tajny wyższy radzca ministerjalny Rheinbaben z ministerjum stanu, tajny wyższy radzca rejencyjny Rheinbaben z ministerjum skarbu, oraz członkowie komisji.

Toruń 14-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Prezes rejencji w Kwidzynie na podanie, proszące o ulgę w komunikacji granicznej, odpowiedział, że niebezpieczeństwo przewiezienia cholery z zagranicy dotąd jeszcze nie ustało, że zatem nie można jeszcze znieść rozporządzenia z d. 17-go września r. b., ograniczającego przekroczenie granicy tylko koleją żelazną na Aleksandrów i drogą wodną na Silno.

Gdańsk 14-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Magazyny zbożowe stoją w ogniu.

Belgrad 14-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Przeciw prezydentowi najwyższej izby obrachunkowej, Michajłowiczowi, i członkowi sądu kasacyjnego, Nowakowiczowi, wytoczono śledztwo sądowe z powodu oporu, stawionego zarządzeniom władzy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go grudnia. (*Telegram pryw. Kur. War.*)— Pomimo wiadomości z Paryża, giełda dzisiejsza usposobioną była mocno i miała obroty żwawe, dzięki trwającym w dalszym ciągu zakupom. Na rynku rubli, które miały dobry pokup, panowała zważka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 203.25, około 1-ej 203,—, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 203.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 70 fen., a w dostawowych 75 fen. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg lepiej o 80 fen., a długoterminowy Petersburg o 50 fenigów. Przekazy na Wiedeń wyżej, krótkie o 10 fen. (169.30) i długoterminowe o 39 fen. (168.60). Z papierów listy zastawne ziemskie odzyskały 30 kop. i listy likwidacyjne 20 kop. (62.60), podczas gdy pożyczki wschodnie III-ej emisji straciły 10 kop. Pożyczki wschodnie II-ej emisji brano po 64.30. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-ej emisji i 6% russkie renty złote z roku 1883-go; więcej natomiast za premjówki russkie z r. 1864-go I-ej emisji. Kupony celne pozostały bez zmiany. Z wartości spekulacyjnych zdrożały akcje kredytowe austrjackie o ⅓%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto miało dziś tendencję słabą i oddawane było taniej o 25 fen. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 14-go grudnia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*)—

Bil. bank. rus. w tr. nat.	203 65	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	203.50	Akcje kredytowe	166.30
Wek. na Petersb. krót.	203.—	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	202.—	" " dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	203.75	Żyto w tow.gotow.	134.25
Wschodnia poż. II em.	66.30	Żyto na wiosnę	134.75
Listy zast. serji I-ej	63.90		

Sprawozdania z targów

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 12-go grudnia 1892 r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		11	wagonów
Owsa	—	"	1	83	"
Mąki żytniej	—	"		4	"
Mąki pszennej	—	"		16	"
Kaszy jaglanej	1	"	5	163	"
Kaszy gryczanej	—	"		18	"
Ryżu	—	"		2	"
Pszenicy	—	"		6	"
Jęczmienia	—	"	4	51	"
Grochu	—	"		6	"
Gryki	—	"	4	26	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	—	"		10	"
Łoju	—	"		2	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		4	"
Cukru	1	"		2	"
Konopi	—	"		—	"
Kukurydzy	—	"		3	"
Mąki kukur.	—	"		—	"
Tranu	—	"		—	"
Razem	2	wag.	14	407	wagonów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 14-ym grudnia. Tendencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym była słabą, dowóz wynosił 8 wagonów zboża, z których 1 owsa, 2 gryki, 1 jęczmienia i 4 kaszy jaglanej. Żyto spokojnie. Za wyborowe płacono 84 do 85½ kop., za średnie 82 do 83 kop., za ordynaryjne 79—81 kop. Owies bez zmiany, wyborowy kupowano po 89 do 92 kop., średni po 83 do 88 kop., ordynaryjny po 77 do 81 kop. Gryka słabo, płacono po 83 do 92 kop. względnie do gatunku. Jęczmień spokojnie, za browarny osiągano po 83 do 92 kop., za towar na paszę płacono po 70 do 76 kop. Kasza jaglana nie miała nabywców, cena w żądaniu nie zmieniła się, to jest 96—105 kop. stosownie do gatunku wynosiła

Gdańsk 13-go grudnia. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany, towar tranzytowy mocniej. Płacono za polską tranzyto pstrą obciągniętą 766 gr. 118 mar., pstrą 774 gr. 124 m., dobrze 756 gr. 126 m., jasno-pstrą zbitą 769 gr. 127 mar., wysoko-pstrą 772 gr. 130 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 127 mar. w zaofiarowaniu, 126½ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 129 mar. w zaofiarowaniu, 128 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 131 mar. w zaofiarowaniu, 130½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 125 mar. Żyto zarówno krajowe jak i tranzytowe słabo i niżej. Płacono za polskie tranzyto 7.6 gr. 99 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na grudzień dolno-polskie 103 mar. w zaofiarowaniu, 102 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 102 mar. w zaofiarowaniu, 101 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 104 mar. w zaofiarowaniu 103½ mar. m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 105 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 597 gr. do 677 gr. 79 mar. do 84 m. za tonnę. Groch polski tranzyto na paszę 98 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.85 mar., średnie 3.60 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 49 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 49 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 29½ m. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 29½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała. Kurs w Gdańsku 203.80 mar. za 100 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 14-go grudnia 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.		Temp. R.
D. 13-go g. 9 w.	743.4	96	PdZ	1.2	=	0.9
D. 14-go g. 7 r.	748.5	96	Z	0.8	=	0.6
g. 1 pp.	750 3	92	Z	1 0	=	0.8

W ciągu d. 13-go b. m.) Temperatura najniższa C. —3.5=R. —2.8
" najwyższa C. 2.4=R. 1.9
Wysokość wody spadłej mm. 3.9.

TABELA WYGRANYCH

w piątym dniu ciągnienia V-ej klasy 159-ej Loterji klasycznej.

Dnia 14-go grudnia 1892-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
2072	400	12067	2,000
2635	400	12377	400
3114	400	13217	400
3563	400	13544	1,000
4043	1,000	14485	400
6130	400	18098	400
6270	1,000	19155	400
7283	400	20328	400
7759	2,000	20560	4,000
10051	400	20922	4,000
10592	400	21766	400
11017	400		

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

4	3798	6548
298	5143	11667
3553	6045	22435

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

1576	7696	11246	18707
2486	9138	13206	19558
3212	9524	14797	19791
3940	10758	15800	20495
4627	11118	17081	
5163	11175	17343	

Po rs. 20 wygrały NN-ra:

8	2270	4636	6925	8851	10725	12767	14505	16514	18998	21503
28	2345	94	35	57	49	12808	33	63	19001	83
60	66	4709	52	92	56	32	36	65	19121	21646
107	2472	31	97	8902	67	43	42	16634	78	21708
9	80	4870	7102	25	86	50	58	73	19297	15
56	85	4920	13	86	10811	12953	59	16702	19340	56
240	2623	39	24	9057	35	13033	66	23	19420	95
81	47	5012	55	59	42	54	77	45	55	21818
357	57	59	61	9136	55	72	86	77	19515	53
409	2732	80	63	9223	97	13101	14613	94	61	79
45	84	5186	7203	28	10914	23	23	16842	94	21964
56	87	5285	38	34	31	32	55	75	19614	95
63	97	5313	41	52	49	55	66	16903	34	22001
502	2869	19	7310	65	50	61	14742	94	79	68
27	77	20	18	9352	11000	13236	81	17001	19733	80
611	2901	42	72	83	6	47	14839	17231	53	22138
48	31	95	76	9467	91	48	69	39	81	91
705	75	96	82	84	11146	64	14907	43	19808	93
56	3062	5420	7494	9502	66	81	49	99	33	22224
815	82	85	7510	7	11253	13302	59	17353	60	85
71	3118	95	34	34	64	53	69	17461	72	22400
83	31	5541	41	50	82	73	15075	75	99	60
933	52	45	65	71	84	96	80	17538	19923	91
82	65	69	7615	77	11356	13451	89	54	34	22515
1029	87	5619	51	95	11401	70	15122	60	70	28
30	91	50	64	97	7	13503	56	96	20055	55
47	3218	71	7701	9668	9	10	67	17619	81	22607
1111	85	5749	8	99	92	13	90	84	91	92
96	3326	56	57	9711	11521	15	15277	17742	97	22720
1231	73	70	65	35	27	55	97	59	20200	22806
44	3442	5832	68	36	61	47	15335	65	8	33
1313	57	5942	87	49	11631	69	50	71	71	53
25	70	44	7824	51	32	13706	56	17800	78	73
36	82	62	7929	79	11737	18	64	73	20321	78
42	87	90	46	82	94	46	15411	17934	40	22909
48	3532	6119	50	9819	11800	93	58	54	47	80
1405	3635	6200	57	33	5	13869	89	18047	69	23085
44	57	30	8006	47	40	13924	94	59	94	23102
1511	3907	36	93	63	49	59	15523	80	20439	18
39	55	50	8117	86	66	14000	40	81	97	50
1604	4011	72	26	9932	71	15	42	18146	20598	58
33	56	6356	8217	94	88	14109	68	64	20632	23205
55	61	58	30	10029	11901	35	74	79	66	7
85	74	6403	47	53	12	38	15608	85	82	22
1713	84	14	64	65	35	74	22	92	84	63
44	4111	22	8348	79	89	14214	68	18345	20740	97
52	50	61	54	10161	12011	41	80	52	20877	23341
75	53	78	95	62	12193	43	15715	63	20963	55
1939	55	95	8501	82	95	14332	48	18453	87	68
95	58	6521	72	10265	12247	82	15829	62	91	83
2007	4221	55	87	10383	12351	96	53	63	21064	23486
22	4385	63	8637	98	12451	98	80	99	21200	87
96	4406	71	69	10423	99	14404	15915	18547	4	95
2145	38	6666	8731	69	12506	45	16064	18608	42	
71	46	6707	32	85	19	52	16108	64	89	
76	57	57	97	10515	12621	56	92	18783	21320	
84	4512	6809	8830	36	37	72	16290	18823	46	
2214	13	83	47	88	65	89	92	39	21428	
29	4622	90	49	10711	12761	98	16508	81	36	

W drukarni *Kurjera warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Декабря 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).